VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 117)**

z dnia 5 lutego 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 117)

5 lutego 2014 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, i **Jerzego Fedorowicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, przeprowadziła pierwsze czytanie i rozpatrzyła:

– poselski projekt uchwały w sprawie upamiętnienia pułkownika Ryszarda Kuklińskiego (druk nr 2066).

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Ewa Sarnecka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Piotr Świat** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Witam państwa bardzo serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji. W porządku dziennym mamy pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie upamiętnienia pułkownika Ryszarda Kuklińskiego. Uzasadnia przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Patryk Jaki. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Patryk Jaki (SP) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. 11 lutego tego roku będzie dokładnie 10. rocznica śmierci pułkownika Ryszarda Kuklińskiego. W ocenie wnioskodawców jest to idealny moment, aby polski parlament przyznał tej postaci, że dobrze przysłużyła się Rzeczypospolitej.Kluczowe zdanie tej uchwały brzmi następująco: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje cześć pułkownikowi Ryszardowi Kuklińskiemu – wielkiemu patriocie, który dobrze zasłużył się Rzeczypospolitej Polskiej”. Pozwolę sobie w syntetycznej formie uzasadnić taki punkt widzenia.

Wysoka Komisjo, pułkownik Ryszard Kukliński z narażeniem życia swojego i swojej rodziny przez 10 lat przekazał amerykańskiemu wywiadowi ponad 40 tysięcy stron tajnych dokumentów dotyczących m.in. planów Związku Radzieckiego użycia broni nuklearnej, danych technicznych modeli sowieckiej broni, rozmieszczenia radzieckich jednostek przeciwlotniczych na terenie Polski oraz NRD i innych kluczowych dokumentów. Informacje przekazywane przez pułkownika Kuklińskiego miały unikalną wartość wywiadowczą. Jako oficer łącznikowy w sztabie głównym Kukliński brał udział w tajnych naradach dotyczących działań Układu Warszawskiego. W opinii wielu historyków ujawnienie Stanom Zjednoczonym tych planów wojskowych było kluczowe z punktu widzenia rozwoju konfliktów podczas tzw. zimnej wojny. Tutaj historia z dnia na dzień przynosi nam nowe informacje. Jedną z takich ciekawych informacji, o których dużo nie mówiliśmy opinii publicznej, jest np. fakt historyczny podczas spotkania Gorbaczowa z Reaganem w 1985 r. w Reykjaviku. Jak państwo pamiętacie, Gorbaczow i cały Związek Radziecki, który wtedy reprezentował, był mało skłonny do jakichkolwiek ustępstw. Mimo że już wtedy był to kolos na glinianych nogach, to jednak był bardzo mało skłonny do ustępstw w czasie zimnej wojny. Podczas negocjacji Reagan w pewnym momencie przekazuje karteczkę Gorbaczowowi. Tę karteczkę Gorbaczow pokazuje szefowi sztabu generalnego swoich wojsk. Okazuje się, że na tej karteczce było precyzyjne rozmieszczenie wszystkich baz strategicznych Związku Radzieckiego we wschodniej Europie. Chwilę później zarządzono przerwę w spotkaniu i Gorbaczow znacząco zaczął łagodzić i zmieniać swoje stanowisko. Okazuje się, że kartkę z precyzyjnym rozmieszczeniem wszystkich strategicznych baz Związku Radzieckiego przekazał właśnie pułkownik Kukliński. To był jeden z takich elementów zwrotnych w historii świata.

W mojej ocenie powinniśmy być dumni, że osobą, która wbiła przysłowiowy kołek w samo serce Związku Radzieckiego był właśnie Polak – Ryszard Kukliński. Za bohaterską postawę Ryszard Kukliński poniósł szereg ofiar. W tajemniczych okolicznościach zginęli obydwaj jego synowie. W 1984 roku przez Sąd Wojskowy w Warszawie za dezercję i zdradę został skazany na karę śmierci połączoną z zarekwirowaniem całego mienia. Wyrok utrzymano pomimo obalenia komunizmu w 1990 roku i na mocy amnestii złagodzono karę do 25 lat więzienia. Dopiero w 1995 roku I Prezes Sądu Najwyższego wniósł rewizję nadzwyczajną na korzyść Ryszarda Kuklińskiego. Izba Wojskowa Sądu Najwyższego uchyliła wyrok pozbawienia wolności i zwróciła sprawę prokuraturze wojskowej do uzupełnienia. To nie zmienia faktu, że chociaż po transformacji w Polsce pułkownik Ryszard Kukliński był postacią coraz bardziej cenioną na całym świecie, polski parlament udawał, że taka osoba nie istnieje, a wiele osób, wielu liderów politycznych publicznie ogłaszało, że Ryszard Kukliński zdradził. Zdradził, ale nie zdradził niepodległej Polski, zdradził sowieckich okupantów, którzy wysyłali czołgi na własny naród.

Jeżeli dzisiaj już przyjęliśmy taką interpretację tych zdarzeń, to nie powinniśmy mieć żadnych wątpliwości, że Ryszard Kukliński był pozytywną postacią i dobrze zasłużył się Rzeczypospolitej. 10. rocznica jego śmierci wydaje się idealnym momentem, aby polski parlament zauważył to, czego nie zauważył przez blisko 25 lat. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, jesteśmy na etapie pierwszego czytania, więc przypominam – uwagi ogólne, generalne. Przepraszam na moment – pan poseł Fedorowicz.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Kontynuuję. W takim razie otwieram dyskusję. Pan poseł Iwiński, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Przyznam szczerze, że z niejakim zdumieniem przyjąłem ten projekt Solidarnej Polski – formacji, która rozmaitymi działaniami stara się zwrócić na siebie uwagę również w przededniu kampanii wyborczych, które nas czekają i rozmaitych rocznic.

Postać pułkownika Kuklińskiego z pewnością jest niejednoznaczna, jest kontrowersyjna. Są liczni Polacy, którzy uważają go za bohatera, a inni wprost za zdrajcę. Przede wszystkim ja wyrażam ubolewanie, że mamy do czynienia z postępującym procesem prób tworzenia uchwał o charakterze historycznym. Parlamenty nie są powołane do tego, żeby oceniać historię. Nigdzie to się nie zdarza i nigdzie też nie zdarza się, żeby szpiegom niezależnie od tego, jakie były ich ostateczne intencje, wystawiono pomniki albo żeby parlamenty ich czy je (bo wiele było kobiet) honorowały. Do końca nie jest jasne, jaką rolę odgrywał Ryszard Kukliński. Człowiek, który był dzieckiem pegeerowskiej pracownicy, od lat 50. i 60. dysponował ogromnymi środkami finansowymi, co w tamtym okresie było dość podejrzane. Krótko mówiąc, są liczne oceny i analizy, które to uprawdopodobniają, bo przecież wiele kwestii jest niejasnych, zwłaszcza że jego dossier zarówno wojskowe, jak i to, które znajduje się w dokumentach IPN, jest bardzo przetrzebione z różnych okresów. Jako młody człowiek spędził jakiś czas w więzieniu i to nie z powodów politycznych, tylko innych. Są również szacunki, że mógł być zwerbowany w trakcie pracy w Wietnamie. Rzecz nie w tym.

Za chwilę wejdzie na ekrany, już była premiera, dobry ponoć film – ja go nie widziałem, zobaczę go w najbliższych dniach – „Jack Strong". To był jeden z pseudonimów Ryszarda Kuklińskiego. Miał ich wiele – „Mewa" itd. Film przedstawia tę historię w sposób czarno-biały. Z rozrzewnieniem przyjąłem tutaj opisaną historyjkę z Reykjaviku, która może być jakąś legendą, ale nie ma niczego wspólnego z rzeczywistością, choćby również dlatego, że rzecz, która jest uznawana za największy sukces pułkownika Kuklińskiego, czyli przekazanie informacji o stanie wojennym w Polsce, zanim został wprowadzony, niczym nie zaowocowała. Amerykanie nie powiadomili „Solidarności", nie wykonali żadnego ruchu, nic nie zrobili w tej kwestii. Niejako dla zrównoważenia chcę też powiedzieć, że to czołowi politycy SLD – Aleksander Kwaśniewski i Leszek Miller doprowadzili do „zdjęcia" kary śmierci, na którą został skazany po wprowadzeniu

stanu wojennego podobnie jak wielu innych, m.in. polskich dyplomatów, którzy przeszli na drugą stronę, np. Romuald Spasowski, Zdzisław Rurarz.

Jednak jest ogromny dystans między działaniem na rzecz rzeczywiście przywrócenia w jakiejś mierze dobrego imienia czy przynajmniej częściowo przez doprowadzenie do ułaskawienia a gloryfikowaniem kogoś, wystawianiem mu pomników, bo uchwała Sejmu jest takim pomnikiem. Często słyszy się, że był to Konrad Wallenrod naszych czasów. To jest jakieś kompletne nieporozumienie. Zresztą kilka lat temu Adam Michnik w świetnym szkicu, bardzo obszernym, przeprowadził taką paralelę literacko-historyczną i udowodnił, że w żadnym stopniu nie można go traktować jako późniejszego modelu Piłsudskiego, który udał się do Japonii w innych celach, bo oficjalnie chciał współpracować z Japończykami, czy osób typu Walerian Łukasiński, Romuald Traugutt. Zupełnie inne warunki. A nikt z tych, których można by było porównywać z Konradem Wallenrodem, a więc takie postaci, jak np. Adam Czartoryski, Aleksander Wielopolski czy Roman Dmowski, nie był apologetą pracy szpiegowskiej. To był taki Rubikon, którego się nie przekraczało.

Nie ulega wątpliwości, że z różnych powodów klub poselski SLD nie może poprzeć tego projektu uchwały, która nawet w pewnym sensie nosi ślady działania prowokacyjnego. Tak jak będą się toczyć spory na temat wprowadzenia stanu wojennego, tego, na ile był on podyktowany stanem wyższej konieczności, za czym wciąż opowiada się większość Polaków, czy też był próbą innego działania, ale to jest jakby wielka rzecz, tak w tych mniejszych proporcjach to będzie miało miejsce.

Myślę, że wiele tajemnic pozostanie, bo Ryszard Kukliński był klasyczną postacią ze szpiegowskich książek Johna le Carré i wielu autorów tego typu, klasyczną – ze swoimi cieniami, dokonaniami rzeczywistymi czy w cudzysłowie.

Krótko mówiąc, apelowałbym do wnioskodawców, żeby wycofali ten projekt. Nie ma powodu tego rozpatrywać. Myślę, że dojdziemy do porozumienia. Już dzisiaj doszliśmy do porozumienia w ważnych sprawach, w tych trudnych procesach, przez które przeszła Polska; myślę o 25-leciu Okrągłego Stołu, o tym, co stworzyło porozumienie dla Polski.

Jeżeli pan poseł Jaki mówi np. o sowieckiej okupacji, to oczywiście Polska nie była państwem suwerennym, ale może ze względu na wiek nie pamięta, że o tym zdecydowali, czy nam się podoba czy nie, Rosjanie, Amerykanie i Brytyjczycy w Teheranie i w Jałcie. Oczywiście z tego powodu Polska nie była suwerenna i nie była w pełni demokratyczna, ale to nie jest powód, żeby honorować agentów, którzy byli wymieniani – np. pułkownik Zacharski był wymieniony, później awansowany do stopnia generała – za wielu agentów amerykańskich, którzy działali w Polsce, w tym również za bohatera ruchu sportowego i medalistę, wybitnego szermierza Jerzego Pawłowskiego. Czy np. w jego sprawie też należałoby przyjąć jakieś uchwały? Wydaje mi się, że to jest po prostu *cicer cum caule*, czyli groch z kapustą. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Kto jeszcze z pań i panów posłów? Bardzo proszę, pan poseł Babinetz.

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Myślę, że w niektórych przypadkach nawet film nie pomoże, a z kolei jeśli chodzi o prowokację, to jeżeli prowokacją jest działanie na rzecz niepodległości Polski, może tak – prowokacją wobec Rosji na pewno zawsze jest działanie na rzecz niepodległości Polski. Sowiecka okupacja oczywiście była, a co do porównania z innymi historycznymi postaciami to faktycznie może porównanie nie jest najtrafniejsze, dlatego że skala bezpośredniego i ciągłego zagrożenia życia pułkownika Ryszarda Kuklińskiego i jego rodziny była tak wielka, że trudno może porównywać warunki, w których on działał, z działaniami różnych wielkich polskich postaci historycznych, bo zagrożenie dla pułkownika Kuklińskiego oczywiście było większe.

W związku z tym jest oczywiste, że popieramy ten projekt. W żadnym razie nie poparlibyśmy jego wycofania. Uważamy, że pułkownik Ryszard Kukliński działał z wielkim poświęceniem na rzecz niepodległej Polski. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kotliński.

Poseł Roman Kotliński (TR):

Twój Ruch zdecydowanie odrzuca ten projekt i wnosimy o jego odrzucenie w pierwszym czytaniu. Uważamy, że jest…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

To jest wniosek, panie pośle, bo ja muszę wiedzieć.

Poseł Roman Kotliński (TR):

Tak. Takie projekty są stratą czasu i stratą czasu jest mówienie o człowieku, który jest postacią bardzo kontrowersyjną i z całą pewnością nie w pełni pozytywną. Jeśli mówimy tu o jakiejś współpracy dla dobra Polski, to wypada zauważyć, że pułkownik Kukliński mówił bardzo dużo o konflikcie zbrojnym między państwami NATO a państwami Układu Warszawskiego. Jeśli takowy miałby miejsce, to jego informacje przekazane Amerykanom ułatwiłyby bombardowanie czy lokalizację celów na terenie Polski, a tym samym ucierpieliby Polacy, więc niezależnie z jaką intencją ten człowiek działał, to na pewno nie dla dobra Polaków. Może w słusznej sprawie, antycypując zmianę ustroju, ale o tej zmianie nie mógł wiedzieć na kilkanaście lat wcześniej, zanim nastąpiła. Jest to postać wysoce kontrowersyjna i wyrażamy zdziwienie, że Komisja zajmuje się takimi sprawami, które leżą w gestii IPN czy w ogóle historyków. Jest to strata czasu i nie tym powinniśmy się zajmować. Przecież mamy dużo więcej spraw, nad którymi warto się pochylić, a sprawy historyczne zostawmy historykom. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Wniosek pana posła oczywiście poddam pod głosowanie zgodnie z procedurą po zamknięciu pierwszego czytania. Kto jeszcze chciałby zabrać głos w ramach pierwszego czytania? Pan poseł Suchowiejko, bardzo proszę.

Poseł Wiesław Suchowiejko (PO):

Myślę, że niewiele jest takich sytuacji, w których zgadzałbym się, i to w znacznym stopniu, z wnioskami posłów SP czy także głosami koleżanek i kolegów z PiS. Myślę, że taką sytuacją jest ta sprawa.

Nie podzielam opinii pana posła Iwińskiego, że najważniejszą sprawą, której dokonał Ryszard Kukliński, było poinformowanie Stanów Zjednoczonych o planach wprowadzenia w Polsce stanu wojennego. Coś innego było ważne – te 40 tysięcy stron materiałów, bardzo istotnych materiałów z punktu widzenia bezpieczeństwa Polski, jak się później okazało, Polski rozumianej jako naród, Polacy i nasza przyszłość, nasz kraj.

To stało się tak, że Kukliński po prostu w pewnym momencie podjął decyzję, komu ma służyć, czy państwu zniewolonemu przez obce mocarstwo, niesuwerennemu państwu polskiemu, czy narodowi. I podjął tę decyzję. Dla niego sprawa była prosta. Myślę, że dla coraz większej liczby naszych rodaków ta sprawa też staje się oczywista i bliższe stają się nam motywy, dla których podjął taką decyzję. Zapłacił za to ogromną cenę. Mówił o tym pan poseł wnioskodawca. O żadną cenę się nie targował. Zrobił to w imię naszego bezpieczeństwa, naszej przyszłości, w interesie narodu. Tak to rozumiem i namawiałbym moje koleżanki i kolegów do głosowania za tym, byśmy wreszcie pułkownikowi Kuklińskiemu oddali należny mu hołd. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Iwiński *ad vocem*, tak?

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Tak. Chciałbym tylko powiedzieć tak, bo to są kwestie oczywiste. Polska, jaka była wtedy w wyniku porozumień międzynarodowych w trakcie drugiej wojny i po wojnie, była jedyną Polską, jaka mogła być. Powtarzam, proszę mi wskazać jedno jedyne państwo na świecie i jedyny parlament, który podejmował tego typu uchwałę, w której czczono agenta, niezależnie od innych działalności – szpiega. Nie ma takiego państwa ani po stronie Zachodu, ani Wschodu.

Projekt uchwały w każdym zdaniu zawiera nieścisłości albo rzeczy ewidentnie błędne. My nie wiemy, czy pułkownik działał bezinteresownie. Powtarzam, wszystkie dokumenty, wszystkie informacje poczynając od lat 60. i 70. mówią, że pochodzący z biednej rodziny – mówił o tym np. generał Skrzypczak, do niedawna wiceminister obrony narodowej, który powoływał się na świadectwa swojego ojca jeszcze z lat 60. z dzisiejszego woj. zachodniopomorskiego, który przez długie lata służył z Kuklińskim – zawsze miał wielkie pieniądze. Pisze się, że w okresie Polski Ludowej znosił upokorzenia. Tak, były ogromne upokorzenia, miał willę w najlepszej części Warszawy, miał jacht. To były ogromne upokorzenia.

Nie chcę tego poruszać, bo to są delikatne kwestie, ale jeżeli wzorem patrioty, jak się pisze, ma być współpraca z obcym wywiadem, to gratuluję. To znaczy, że 450-tysięczna polska armia, że to oni byli zdrajcami, a Kukliński był ideałem? Naprawdę trzeba się zastanowić nad szerszymi skutkami. Uważam, że historycy będą dyskutowali na temat tej postaci. Pasikowski jest świetnym reżyserem, ale z tego, co słyszałem od tych, którzy to widzieli, film, zdaje się jest hagiograficzny, jednostronny. Być może ukształtuje w określonej części społeczeństwa taki a nie inny punkt widzenia. To, o czym mówił przedmówca, należy ubolewać, ale przecież nie udowodniono sprawy tych dwóch synów i od razu jest mówienie, że to agenci radzieccy czy rosyjscy doprowadzili do śmierci. To jest historia jakby mityczna, żeby nie powiedzieć mitologiczna. Nikt z nas nie wie, czy tak było. Oczywiście tak mogło być. Jest cały splot historii, o których się mówi. Tworzymy spiskową teorię dziejów od początku do końca – powtarzam – z ogromnymi lukami i z tekstami, które pisał znany historyk, jednostronny pan Cenckiewicz, na temat luk w jego dokumentacji, także wojskowych, gdzie jest dokładnie napisane, czego nie ma w tych wszystkich dokumentach, które zaginęły w określony sposób. Ja bym się nie wypowiadał tak ostro, zresztą nie wypowiadam się ostro na ten temat, tylko wydaje mi się, że powinniśmy dać czas do spokojnej oceny. I co, będziemy głosowali taką uchwałę? Dwa kluby czy inne kluby będą przeciwko i co? Czy to wtedy będzie właściwe? Sejm nie jest do tego powołany, żeby oceniać historię, zwłaszcza tak świeżą. Trzeba się kierować mądrością. Deng Xiaoping, gdy kierował najważniejszym, może nie najważniejszym, ale najludniejszym państwem świata, zapytany w 200-lecie wielkiej rewolucji francuskiej, jak to ocenia, powiedział bardzo mądrze: to jest zbyt krótki okres, żeby dokonać tej oceny. My w obolałym kraju, gdzie jest pełno podziałów, już nie mówię, że są inne wielkie wyzwania społeczne, mamy zajmować się takimi sprawami i dokonywać jednoznacznych ocen. Możemy przegłosować wszystko, bo tu jest określona większość, do której akurat na chwilę przyłącza się Solidarna Polska. Możemy przegłosować i co z tego, że to przegłosujemy? Czy to jest mądre? Czy to jest polska racja stanu? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Fedorowicz i jeszcze zgłasza się pan poseł.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, sam wielokrotnie mówiłem o tym, że uchwały historyczne nie powinny być za częstym tematem naszych obrad, ale, panie pośle, z całym szacunkiem, największy konflikt w tym parlamencie, który załagodziliśmy czy ja załagodziłem, dotyczył właśnie uchwały historycznej, którą pan wprowadzał, czyli bitwy pod Lenino. Z tego powodu było bardzo poważne napięcie na sali, pamiętamy to wszystko, więc tutaj byłbym ostrożny z oceną.

Jeżeli człowiek jest naprawdę myślący, czyta, wie o dokumentach, o ich przepływie i o działalności szpiegów, to może mieć wątpliwości. Jednak nie ulega wątpliwości, że to przekonuje, jeżeli obywatel dostaje informację, że wysokiej rangi wojskowy, który ma dostęp do właściwie najważniejszych tajemnic sztabowych Układu Warszawskiego, z intencją, która jest podana oficjalnie, że gdyby doszło do tego ataku przy pomocy sił konwencjonalnych, który jest wskazany w tych mapach, to Polska w ciągu 24 godzin byłaby zmieciona z powierzchni ziemi razem z panem, ze mną, bo byliśmy wtedy na świecie. To są argumenty, które przekonały nie tylko takich ludzi jak mnie, bo ja jestem dzieckiem żołnierzy i wojsko różnie podchodzi do tej sprawy. Tam też nie jest to proste. Oczywiście znam wszystkie polemiki na ten temat – także Michnika z Nowakiem-Jezio-

rańskim, która niedawno była drukowana. Jednak nie możemy odejść od tego, że dzisiaj w 10-lecie jego śmierci, kiedy według mnie opinia publiczna w ogromnej większości uważa Ryszarda Kuklińskiego za bohatera tamtych czasów, Sejm nie może przejść obojętnie. Skoro nie zgadzamy się z wieloma punktami tej uchwały, to będziemy ją procedować. Ja bym jednak wnosił o to, żebyśmy przeszli do rozpatrzenia i oczywiście będę głosował przeciwko wnioskowi o odrzucenie. Będę optował za tym, byśmy spróbowali przygotować taki projekt uchwały, który byłby projektem naprawdę do zaakceptowania przez wszystkich. Już odkładaliśmy tę uchwałę, bo odkładaliśmy ją właśnie na ten dzień. To była wspólna decyzja Komisji. To jest mój głos w dyskusji, a już co dalej, to zobaczymy.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł.

Poseł Jarosław Katulski (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Dzisiaj usłyszałem i pewnie większość z państwa, a jak nie usłyszało, to przeczytało, jak generał Czempiński wypowiada się, że w jego kategoriach pułkownik Kukliński był zdrajcą. Muszę powiedzieć, że w moim pojmowaniu i dla mnie osobiście nie znaczy, że zupełnie bezrefleksyjnie jestem gotów poprzeć tego typu uchwałę.

Muszę powiedzieć, że powinniśmy odpowiedzieć sobie na tak postawione pytanie: czy pułkownik Kukliński chciałby, żebyśmy podejmowali taką uchwałę, czy w ogóle jakąś uchwałę? Niewątpliwie jest to postać dramatyczna, bo wszystkie tego typu osoby, które działają tak zakonspirowane, to są postaci dramatyczne. Wykonują swoją ciężką pracę, bo to przecież była ciężka praca, ryzykowna, niebezpieczna, to wszystko wiemy, doskonale zdają sobie sprawę z tego, że za to nie mogą oczekiwać żadnej nagrody. Czy miał jakąś nagrodę? Czy tą nagrodą była emigracja do Stanów, zabezpieczenie rodziny na jakiś czas? Śmiem wątpić. Myślę, że on od początku wiedział, że będzie postacią tragiczną. Muszę powiedzieć, że w zależności od tego, jaki będzie ostateczny kształt tej uchwały, zdecyduję, czy będę mógł zagłosować, czy nie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, odniosę się tylko do jednego wątku tej dyskusji. To prawda, że Sejm może nie jest od – jak ciągle powtarzam – pisania historii czy podejmowania uchwał historycznych, ale niestety to robimy i po prostu jest to praktyka. Dopóki ta praktyka nie będzie zmieniona, to nie widzę żadnego powodu, żeby jak gdyby ofiarą – rzecz jasna w przenośni – odejścia od tej praktyki była postać pułkownika Kuklińskiego, więc ten argument w ogóle mnie nie przekonuje.

Spory zawsze były i są. Niestety, panie pośle, tak jest. Jeżeli nie ma jakiejś zgody, to głosujemy i takie uchwały podejmowaliśmy. To niedobrze i dlatego m.in. ja generalnie się zgadzam. Dlatego m.in. uważam, że należy ograniczyć liczbę takich uchwał i spróbować je podejmować w trochę innym trybie, bo to jest uchwała Sejmu. Na pewno dobrze postaci ani sprawie nie robi fakt, że jest jakieś głosowanie, że jedni są za, drudzy są przeciw. Z tym mogę się zgodzić, ale nie mogę się zgodzić z tym, że to ma być argument przy rozpatrywaniu właśnie tej uchwały. Nie chcę tutaj składać deklaracji odnośnie do samego pana pułkownika Kuklińskiego. Bardzo proszę, pan poseł Jaki jako przedstawiciel wnioskodawców i przejdziemy do rozstrzygnięć.

Poseł Patryk Jaki (SP) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, w stosunku do argumentu, że nie powinniśmy się zajmować takimi uchwałami, to prawdą jest to, co wspomniała pani przewodnicząca, że Sejm jako jedna z najwyższych władz w Rzeczypospolitej już od lat wskazuje – szczególnie w okresie, kiedy przypadają ważne rocznice historyczne – na sprawy o charakterze historycznym, gdzie było dobro i gdzie było zło. Nie da się ukryć, że pułkownik Kukliński stał się pewnego rodzaju symbolem i polski parlament jest również od tego. Pan, panie pośle Iwiński, bardzo dobrze wie, że na całym świecie tak jest, że…

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Niech pan poda jeden przykład.

Poseł Patryk Jaki (SP) – spoza składu Komisji:

Tutaj nie ma żadnego problemu, panie pośle. Jeśli będzie trzeba, to przygotujemy panu całą listę. Parlamenty na całym świecie czczą swoich bohaterów, bo są przekonane, że to jest ich obowiązek. To jest obowiązek państwa polskiego, które my jako Wysoka Izba reprezentujemy. To po pierwsze.

Po drugie, poruszył pan argument, sądzę, że bardzo niski, zwrócił pan uwagę, że robimy to dlatego, gdyż zbliża się kampania wyborcza. Chciałbym przypomnieć panu, panie pośle, że ta uchwała jest składana trzeci raz z rzędu i dwa razy pan właśnie ją blokował w tej Komisji. Rozumiem, że można dojść do prostego wniosku, że żaden czas nie będzie dobry dla pana i dla pańskiej formacji.

Kolejna sprawa. W mojej ocenie macie państwo, SLD, bardzo duże problemy z logicznym uzasadnieniem motywów działalności pułkownika Kuklińskiego. Wczoraj jeden z pana reprezentantów w telewizji publicznej mówił o tym, że pułkownik Kukliński działał ze względu na motywację finansową, tzn. dostał od Stanów Zjednoczonych dużą gratyfikację i pan to też dzisiaj sugerował. Problem polega na tym, że kiedy zapytamy o dowody, to nie potraficie ich przestawić, a jednocześnie dzisiaj pan sam jednym tchem wymienił, że pułkownik Kukliński jako osoba wysoko sytuowana w ówczesnej władzy raczej nie miała problemów finansowych. Poza tym szaleństwem byłoby twierdzić, że osoba, która za to, co robiła, w każdej chwili mogła zostać pozbawiona życia z motywów finansowych chodziłaby po tak cienkiej linii, za którą po prostu był strzał w tył głowy.

Ponadto chyba nikt z nas nie ma żadnych wątpliwości co do tego, z czym walczył Kukliński, bo tutaj w dyskusji też pojawił się taki wątek. Z czym walczył Kukliński? Kukliński walczył z aparatem PRL. Dzisiaj, kiedy zadajemy sobie pytanie, czy Kukliński był zdrajcą czy bohaterem, to zadajmy sobie pytanie: czy wszystkie osoby, które z narażeniem życia walczyły z PRL, to byli zdrajcy czy bohaterowie? Również dobrze możemy zapytać, czy „Solidarność", która walczyła z aparatem PRL, to byli zdrajcy czy bohaterowie? Jan Paweł II to zdrajca czy bohater? Najwyższy czas zakończyć tego typu... Panie pośle, ja bardzo długo słuchałem i jeżeli pan poseł byłby uprzejmy, to chciałbym dokończyć. W związku z powyższym ja nie mam żadnych wątpliwości, że jest to osoba, która odegrała tak kluczową rolę. Dzisiaj historycy wskazują na to, że wszystkie dokumenty, które przekazywał pułkownik Kukliński, sprawiały, że Stany Zjednoczone w negocjacjach ze Związkiem Radzieckim miały silniejszą pozycję i Związek Radziecki się cofał. To z punktu widzenia Polski również miało bardzo duże znaczenie. To, że Związek Radziecki był coraz słabszy, doprowadziło w 1989 roku do tego, o czym wszyscy pamiętamy, że Polska mogła już odetchnąć suwerennością. O tym dzisiaj nie możemy zapominać i w tym jest bardzo duży udział pułkownika Kuklińskiego. Dlatego jeszcze raz apeluję do państwa, byśmy dzisiaj przyznali to, co zresztą już dawno polski parlament powinien zrobić, tzn. że pułkownik Kukliński dobrze przyczynił się Rzeczypospolitej.

Jeżeli chodzi o samą treść uchwały, to oczywiście jesteśmy tutaj otwarci. Cel jest najważniejszy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Może łatwiej będzie wszystkim podjąć decyzję, jak powiemy, że pułkownik Kukliński walczył z Układem Warszawskim. Tak mi się wydaje.

Zamykam pierwsze czytanie. Bardzo proszę, poddaję pod głosowanie wniosek oficjalny pana posła Kotlińskiego o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu.

Kto z pań i panów posłów jest za poparciem tego wniosku? (2) Kto jest przeciw? (17) Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję bardzo. W takim razie wniosek upadł i przystępujmy do rozpatrywania projektu.

Czy są jakieś zastrzeżenia do tytułu uchwały? Nie widzę. Czy Biuro Legislacyjne, bo są tu czasem jakieś kropki albo skróty? Bardzo proszę, panie mecenasie.

Legislator Piotr Świat:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Oczywiście należy usunąć kropkę na końcu tytułu, ponieważ jest taka praktyka, że nie stawiamy kropek w tym miejscu.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

No właśnie. Z reguły rozpatrujemy tekst akapitami, ale ponieważ są tu tylko dwa akapity, to może spróbujemy to podzielić na mniejsze fragmenty, oczywiście mając w pamięci cały tekst, bo to nie jest zbyt mądre to, co ja tutaj proponuję, ale jedyne.

Czy są jakieś zastrzeżenia do pierwszego zdania? Bardzo proszę, pan mecenas.

Legislator Piotr Świat:

Proponujemy wprowadzić trzy korekty, tzn. usunięcie pierwszego i trzeciego przecinka w tym zdaniu oraz rozwinięcie skrótu „ZSRR".

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Teraz będzie problem, jak się co nazywało. Pierwszego przecinka i którego?

Legislator Piotr Świat:

Trzeciego, po wyrazie „pokoju".

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dobrze. Pan poseł Iwiński.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Pani przewodnicząca, teraz to jest po części trochę element satyryczny. Mówię ironicznie – ten element satyryczny polega na tym, że zastanawiamy się nad kropką, przecinkiem, natomiast to jest projekt uchwały, której się nie da poprawić, „poprawić" w cudzysłowie, bo nie zmieni to żadnej treści. Do kolegi wnioskodawcy chciałbym jeszcze tylko powiedzieć dwie rzeczy. Po pierwsze, skoro pan mówił o tym wątku, to pułkownik Kukliński miał dużo pieniędzy już w latach 50., więc nie wiadomo, czy on podjął współpracę z Amerykanami w Wietnamie czy później. Druga rzecz. Wszystko na to wskazuje i są liczne analizy, także międzynarodowe, w tej sprawie, że był podwójnym agentem, że działał również na rzecz Rosjan. W każdym razie są takie pomysły, więc nie wiadomo. Nie chciałem tego mówić w pierwszym czytaniu. Tego nikt nie udowodnił ani w tę stronę, ani w drugą.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Dziedziczak.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Będę się zgłaszał jeszcze później, teraz tylko jedna uwaga w kontekście tego, o czym mówił pan z Biura Legislacyjnego. Proponuję, żeby zamiast „ZSRR" użyć sformułowania „Związku Sowieckiego" nie „Radzieckiego".

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Właśnie dlatego powiedziałam, że będzie problem.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Moja propozycja jest taka, żeby było „Związku Sowieckiego". Później wpisuję się w kolejce do zabrania głosu.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Właśnie ciągle kłócimy się o „Związek Sowiecki" albo „Radziecki", a „ZSRR" to takie bezpieczne.

Nie sądzę, żeby to zmieniło pogląd klubu SLD, ale tak się zastanawiamy, że jest to uchwała, która naprawdę oddaje cześć pułkownikowi Kuklińskiemu, więc czy napiszemy, że to było „bezinteresowne poświęcenie" czy tylko „poświęcenie", to nic mu nie ujmujemy, a zdejmujemy jakąś maleńką zadrę.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Zwłaszcza że jest w uzasadnieniu.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Poświęcenie jest poświęceniem. Samo poświęcenie wyklucza właściwie interesowność.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Przyjęte, tylko kto by zgłaszał? Skreślmy to.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak? Dobrze, ja podpiszę taką poprawkę.

Mamy jeszcze ten „Związek Sowiecki".

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Jaki jest powszechnie używany skrót? Związek Radziecki.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

To zostawmy „Związku Radzieckiego" – tak jak było historycznie, nie musimy wywracać do góry, jeżeli ma to konfliktować. Był Związek Radziecki, mimo że w moim domu też mówili, że był Związek Sowiecki.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Nieprzypadkowo.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Tak, ale jednak we wszystkich podręcznikach historii nawet tych, które są opublikowane teraz, używa się sformułowania, które wtedy było obowiązujące.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dlatego mówiono „sowiecki", żeby powiedzieć po rosyjsku, a po polsku było „radziecki".

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Sowietskij Sojuz.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Przypuszczam, że ten temat będzie jeszcze wielokrotnie powracał. Czy mógłbym się zwrócić do prezydium Komisji z taką prośbą, żebyśmy wystąpili do IPN z prośbą o ekspertyzę w tej sprawie? Chodzi o to, byśmy to mieli załatwione na przyszłość, abstrahując od tej uchwały. Może to by się nam przydało, bo jest o to wyraźny spór. Kolega Tyszkiewicz słusznie mówi, żeby zwrócić się do Rady Języka Polskiego. Naprawdę to nam się przyda na przyszłość.

Jeszcze raz podkreślę, że znam wiele wypowiedzi, choćby profesora Jerzego Eislera, który wyraźnie mówi, że był to Związek Sowiecki. W II RP, a więc w kraju niepodległym, na parkanie ambasady Związku Sowieckiego była tablica: Ambasada Związku Sowieckiego w Warszawie itd. Była to nazwa powszechnie używana w dokumentach. Rzeczywiście w PRL używano sformułowania Związek Radziecki, natomiast eksperci: profesor Jerzy Eisler czy choćby nawet przedstawiciele IPN, którzy byli uczestnikami posiedzeń naszej Komisji w innych tematach, wyraźnie, jak pamiętamy, mówili o Związku Sowieckim. Potraktujmy, że jest to wspólny pomysł z posłem Tyszkiewiczem, byśmy mogli oficjalnie zwrócić się w tej sprawie, bo to się nam przyda na przyszłość. Na chwilę abstrahując od tego, co mamy teraz, ale jeżeli państwo jako prezydium Komisji wyraziliby taką wolę, to może byłaby to dobra inwestycja niwelująca spory w przyszłości.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie widzę żadnych przeszkód. Rozmawialiśmy z historykami na ten temat i jakby przyznawali czy w ogóle sprzeczaliśmy się co do tego, czy w publicystyce historycznej mówić Sowiety. Jedni używają takiego języka, drudzy nie, jest pytanie: czy publicystyka a dokumenty sejmowe są takie same? W gruncie rzeczy jest mi wszystko jedno, może rzeczywiście ja nasiąknęłam tym, jak było w podręcznikach, gdzie był Związek Radziecki. Nie widziałam w tym problemu. Można było mówić „sowiecki", można było mówić „radziecki".

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Wydaje mi się, pani przewodnicząca, że to jest duża odpowiedzialność, która nad nami ciąży. Jeżeli dojdziemy do wniosku, że warto powrócić do nazewnictwa II RP czy państwa niepodległościowego, o czym też mówił poseł Fedorowicz, jeśli chodzi o tradycje w jego domu, to może warto, byśmy po prostu w naszej pracy…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dobrze, przyjmuję propozycję. Zwrócimy się o jakąś wykładnię, natomiast co mamy zrobić teraz?

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Zostawić „Związku Radzieckiego".

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Możemy zostawić. Niech to będzie element dobrej woli, żebyśmy to przyjęli wspólnie, ale będę wdzięczny za ekspertyzę tych dwóch miejsc: IPN i Rady Języka Polskiego.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Obiecuję, że jutro prośba wyjdzie. Ja sama będę bardzo zadowolona. Wreszcie my się przestaniemy sprzeczać właściwie nie wiadomo o co. Rozumiem, że mamy tutaj dwie zmiany. Ktoś zgłosił by tego „Związku Radzieckiego". Pan poseł Fedorowicz.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Ja zgłaszam. Mam napisać?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Napisać: „planami militarnymi Związku Radzieckiego".

Drugie zdanie. Czy po słowie „niebezpieczeństwa" nie trzeba postawić przecinka?

Legislator Piotr Świat:

Właśnie chcieliśmy zgłosić taką propozycję, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Wreszcie mam jakąś poprawkę zgodną z moimi kwalifikacjami. Czy są jakieś uwagi do drugiego zdania? Nie ma, tylko przecinek po „nie zważając na niebezpieczeństwa". Coś nie tak?

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Zastanawiam się nad sformułowaniem: „stając w jednym szeregu ze wszystkimi bohaterami walk o polską niepodległość". Może napiszmy: „stając w jednym szeregu z bohaterami walk o polską niepodległość".

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Panie pośle, naprawdę widzę, że ten „Związek Radziecki" nam tu dobrze robi. Raz się pogodziliśmy. Jestem pełna uznania i jestem za. Mamy zatem „stając w jednym szeregu z bohaterami walk". Pan poseł wnioskodawca?

Poseł Patryk Jaki (SP) – spoza składu Komisji:

Zgoda.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dobrze. Teraz jest najgorsze. Trzecie i czwarte zdanie.

Poseł Patryk Jaki (SP) – spoza składu Komisji:

Jakie są wątpliwości?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Takie, że ja bym osobiście zrezygnowała z tych dwóch zdań, bo potem jest o patriocie, w końcówce. Proponuję skreślić trzecie i czwarte zdanie. Dobrze?

Poseł Patryk Jaki (SP) – spoza składu Komisji:

Zgoda, dobrze.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Czyli skreślamy, po słowach „polską niepodległość" jest kropka i koniec w tym akapicie.

Drugi akapit, czyli ostatni jak gdyby zamykający. Nie ma żadnych uwag.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem projektu wraz z naniesionymi poprawkami? (17) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, pozostaje nam wybrać posła sprawozdawcę. Pan poseł Jaki nie może być, bo nie jest członkiem naszej Komisji. Bardzo proszę, pan poseł Dziedziczak.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Czy mógłbym zaproponować pana posła Babinetza.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie widzę żadnych przeszkód, ale trochę rozszerzylibyście tę paletę, bo zawsze jest pan poseł Babinetz. Broń Boże, ja się nie wtrącę, ale chętnie zobaczyłabym kogoś innego. Przepraszam, nie powinnam.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Przepraszam, ja jeszcze mam jedną propozycję – pana posła Łopińskiego.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Ja się zgadzam na pana Piotra Babinetza.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

To wycofuję drugą propozycję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dobrze. To państwa propozycja, ja tylko chciałam dobrze dla klubu. Czy są jakieś sprzeciwy lub inne kandydatury? Nie widzę. W takim razie gratuluję, panie pośle. Dziękuję panu posłowi Jakiemu i wszystkim członkom Komisji, bo udało nam się bardzo dobrze popracować.